

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.

Oddzielne Nra „Czasu“ o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 4	złr. 2
Miejscowa w państwie Austriackim	24	6	5	2-50
Pocztą do Niemiec i Włoch	32	8	6	3
„Francji i Anglii“	60	15	10	5
„Belgii, Szwajcarii i Turcji“	48	12	8	4

Prenumerata przyjmuje się tylko od pierwszego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracji „Czasu“ w Krakowie. — Listy reklamacyjne niezapłacone niepodlegają opłacie pocztowej. — Listy nieregularnych nie przyjmuje się. — Reklamy nadsyłane Redakcji niezwracają się, lecz bywają niszczone.

CZAS

Kraków 7 grudnia.

Wyłączne stanowisko, jakie zajmuje MacMahon na mocy uchwały Zgromadzenia narodowego z d. 20 listopada 1873, sprawia, że ówczesne jego nie jest ani sprawozdaniem o stanie i położeniu kraju, jakim bywa naprzekąd ówczesne prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki i jakim poniekąd było ówczesne Thiersa, gdy piastował urząd prezydenta; ani też nie jest mową tronu, w której monarcha lubo niekiedy dotknął przy zdarzonej sposobności spraw swego domu, natomiast w sprawach państwa jest tylko tłumaczem polityki swego ministerstwa. Ówczesne zaś MacMahona odczytane w Zgromadzeniu narodowym we czwartek było przeważnie poświęcone określeniu osobistego stanowiska prezydenta Republiki i zaledwie lekko natrąciło o położeniu kraju, o jego stosunkach zewnętrznych i o programie rządu na przyszłość, a nawet program ten zamykał się także przedwzrostkiem w osobie prezydenta i atrybutach jego władzy. Nie szukać w tym akcie oznak systemu rządowego, ani wniosków prawodawczych, ani zadań politycznych, jak gdyby nie miała Francja nic innego przed sobą, jak służyć prezydentowi i ułatwiać mu administrowanie sobą. Wzywa on wszystkich do pomocy sobie w imieniu patriotyzmu, ale jeśli każdy z powołanych pomocników będzie wóz państwa ciągnął w inną stronę; wóz albo nie ruszy z miejsca, albo nawet rozzerwanym zostanie.

Jedyny ustęp ówczesnego, który choć negatywnie wskazuje, iż prezydent wypiera się spółki z legitymistami, uważany jest za odprawę listowi hr. Chamborda, lubo nie znamy jeszcze w swem brzmieniu, lecz o ile wiadomo, przypominającemu, iż nie należy czynić nic takiego, co mogło stawiać tamę powrotowi monarchii. Ustęp ten ówczesny miał być dodany w ostatniej chwili, i dla tego ówczesne opóźniło się o jeden dzień, i pierwsza jego edycja już wydrukowana, została zniszczoną. Ustęp ten napisał otucha serca republikanów i organom ich publicystycznym podyktował słowa przyjazne dla ówczesnego. Jeżeli więc prezydent „nie objął władzy, aby służyć widokom jakiej partii“, to zastrzeżeniem tem polepszył widoki partii przeciwnej, która zresztą objawia swoją siłę, wprowadzając swoich kandydatów do izby za każdym opóźnieniem krzesłem.

Siedmiolecie nie przesądza wprawdzie formy rządu prawnie, ale samym republikanckim charakterem swoim utrwała „być republiką, a niepodpuszcza monarchii. Lewica też we wszystkich odcieniach swych postanowiła nie stawiać siedmiolociu żadnych zaaw, owszem, u nikać kwestyj politycznych, poprzestając na sprawach administracyjnych. Przeszła nawet nalegać na rozwiązanie izby, w nadziei, że stopniowo dojdzie do zdobycia sobie wię-

kości czy przez kolejne wybory uzupełnianie, czy przez przyciąganie do siebie pewnych oddziałów środka. Słowem, siedmiolecie ma być próbą republiki we Francji. I możnaby liczyć na jej utrzymanie, gdyby doktryny lewego środka były ostatniem słowem stronnictwa; są one jednak tylko stopniami, po których spinać się zamierza radykalizm, lubo z czasem posłuży on znów za szczebel rozpasanym żądzą komunizmu. Dawniej można było taki rezultat poczytywać za owoc chorobliwej wyobraźni lub spleenu politycznego; teraz jednak, gdy widzieliśmy stopniowe przejście a szybko od rządu obrony narodowej do Komuny, siedmiolecie nie daje przeciw nim dostatecznej rekojmy. Już podczas ostatnich wyborów municypalnych krążyło po Paryżu pismo wychodzące w Genewie, którego język krwiożerczy zapowiada najbezpieczniejsze zadocuczenie i najstraszniejszy odwet. A wobec takiego wyzwania zamiast Francja zorganizować rząd stały i silny, wybrała sobie najłagodniejszą, jaki być może, organizm, dyktaturę administracyjną z formą polityczną nieokreśloną i tymczasową.

Ówczesne prezydenta liczy wreszcie wiele frazesów ogólnych, a treści politycznej mało; nie zbywa mu na patriotycznych sentencjach, ale brakuje mu jasno postawionego programu politycznego.

Z powodu licznych protestacji ogłaszanych w piśmie lwowskich przeciw artykułowi *Przeglądu Polskiego*, o „porcach“, a których w dzienniku naszym nie powtarzamy, musimy raz jeszcze do tego przedmiotu wrócić. Podzielamy, jak wiadomo, oburzenie w tych protestacjach stwierdzone na złe, o które chodzi w owym artykule, i skwapliwie zapisujemy ten zbiorowy głos obywateli stojący na straży sumienia narodowego i potępiający tak silnie „porce“ nawet pozór mądrych i cieżkich naradz. Nie możemy atoli podzielać ani znać słuszności zarzutów, jakoby ówczesny artykuł ubliżał godności i honorowi obywateli i był potwarzą rzuczoną na szlachetną galicyjkę.

O ubliżeniu szlachetki galicyjskiej nie powinno tu być mowy, bo wszakże wyrażnie artykuł wypowiedział, że złe, które piętnuje jest tylko wyjątkiem i wkradło się tylko w stosunki robocze w niektórych i rzadkich okolicach naszego kraju“ a zatem, jak autor artykułu jeszcze niedawno wskazał, zastrzeżenia jego ściągając się mogły tylko do tych właścicieli, którzy postępowaniem swoim do złego się przyczynili. Słuszna jest uwaga, że nie sama tylko szlachetka jest posiadaczem ziemi i zarządza nią, gdy artykuł tylko do szlachty przemawia. Ależ bo nie lichwe, lecz szlachetkę miał na oku. Powstaje na porę, nie było jej „celem wykończenia zewsząd tego raka tęczącego naszą wielką społeczność, nie wchodził więc, tak się lichwy dopuszczał, ale szło mu o to, aby nikt ze szlachty nie machał ręki w tej obydzie, aby ci, którym z owolania przypadł najpiękniejszy społeczny obowiązek, którym poruczona pieczę nad moralnością i dobrobytem ludu wiejskiego, wolni byli od wszelkiego w tym względzie zarzut.

O co więc chodzić może, chyba o formę artykułu; o to, iż autor nie dosyć może często wyudatnił,

że mówi o wyjątkach, czyli jak się wyrażono, „że porę rosy pod piórem autora“. Prawda, że uniesiony oburzeniem, zdawał się niekiedy zapominać, iż mówi o wyjątkach, że w zapale zwracał się chwilowo jakby do ogółu, że niewłaściwie, jak to już dawniej wytknęliśmy, porównywał porę z powrotem do pańszczyzny, niepotrzebnie wspominał o rzezi humanitarnej, przyszanym te przesadne szczegóły w artykule. Kto wie atoli, jak trudno trzymać na wodzy pióro w chwilach silnego oburzenia, nie dać ani na krok odwieść się z drogi w zapale szlachetnego uczucia, miarkować, że tak powiemy, biele serca za pomocą zimnej rozważ. gdy się traktuje przedmiot, w którym podpis służy za dowód niezwykłej odwagi cywilnej, płynącej z przekonania, że się spełnia obywatelski obowiązek, ten z łatwością wady te w formie artykułu wyłomaczy.

Powoliśmy się tu chwycić na akсіoma: *errare humanum est*, zwłaszcza w tem położeniu. Ale nie mamy też pobłażliwości, abyśmy mieli ten akсіoma stosować do tych, co się lichwy dopuszczają. Dla tego też wady owe artykułu nie wstrzymały nas od podzielenia od pierwszej chwili oburzenia autora, ani od uznania wartości usługi, jaką oddał krajowi użyciem jednego jakkolwiek bolesnego środka, aby złe w zarodzie przyłwili. A przyłwici je należało; choćby nader rzadkie były owe wyjątki, których autor istnienie wywiał. Liczne protestacje tego dowodzą. Im zaś rzadsze, tem lepiej, tem prędzej złe ustanie. Nazwa „porę“ nawet w licznych okolicach, skąd wyszły protestacje, niemienna. Tem większa pociecha, bo znać zaraz nie rozszerzyła się. Zresztą nie chodziło o całość, ale o rzecz.

W końcu przychodzi i to pytanie postawić: czy są lub były — bo mamy nadzieję, że już ustały — owe wyjątki, o których mówi artykuł? czy w ogóle zdarzały się porę? Wszak niedawno czytaliśmy całą sprawę poręj sprowadzoną do rządu bajek. Autor słyszał o nich, ale nie sprawdził tego, co słyszał. Napisał, że mógłby wymienić osoby i okolicę, ale tego nie uczynił.

Nie uczynił i zapewne nie uczyni, a do nieszlachetnego czynu, jak to przed parą dniami pisaaliśmy, namawiać go nie musimy, bo my sami nazwisk, gdybyśmy je wiedzieli, nie wyjawilibyśmy nigdy. Co innego wiedzieć i oświadczyć to na stwierdzenie tego co się pisze, a co innego powiedzieć. Czyni się pierwsze z sumiennego przekonania, drugiemu honor się sprzeciwia.

Słyszal więc tylko autor i nie sprawdził, bo sprawdzić jest niemożliwe. Zdawaćby się atoli mogło, licząc na milczenie, jakie około niego podczas całej burzy wystąpieniem tem wywołanej, nie przerwanie panuje, że tylko on jeden o poręch słyszał. Co więcej, ciżwa owa kaszaby mniemał jakby on sam przypadkiem tylko zasłyszał i co gorzej, że jadt ciżwa jakiejś mistyfikacji, w skutek której tytuł szlachecki współobywateli sobie naraził. Wygląda to zgola, jakby on sam jeden tytuł był w posiadaniu podstępnej jakiejś tajemnicy, której wyjawienia teraz od niego żądają, nikt bowiem nie wiedział o tem złem, o niem nie słyszał i teraz dopiero z jego artykułu się dowiedział. A jednak tak nie jest, nie on sam słyszał tylko, i dla tego milczenie sobie tego wyłomaczyć nie umiemy. Wiemy bowiem, że podczas ostatniej sesji sejmowej tak głośno było o tym przedmiocie, iż nawet o wytoczeniu sprawy tej przed Izba była mowa.

Choćby przeto autor artykułu słyszał tylko o poręch, sprawa ta do bajki zredukować się nie da. Nie można również utrzymywać, aby autor artykułu nie był dopięt cel, jaki sobie zastrzegł. Mamy bowiem przekonanie, że jakkolwiekby, po jego wystąpieniu już więcej o złem, które poręcami

nacachował słyszeć w kraju nie będziemy, zniknie ono, i to jedno zostanie spełnionem obowiązku obywatelskiego prawdziwą nagrodą.

KORRESPONDENCYA „CZASU.“

Wiedeń 5 grudnia.

(J.H.) Na dzisiejszem posiedzeniu Izby niższej Rady państwa toczyła się dalej rozprawa szczegółowa nad budżetem. Przy etacie ministerstwa obrony krajowej deputowany Heilsberg omawiał wady istniejącej ustawy kwatunkowej, wyrażając życzenie, aby Rząd, o ile można, przyspieszył nową ustawę, jak również aby odpowiedział na jego interpelację dotyczącą zwolnienia rezerwistów i landwerzystów do ćwiczeń polowych.

Dep. Roser życzy wsparcia dla rodzin ubogich landwerzystów w czasie ćwiczeń, jak się to dzieje w Prusach.

Minister obrony krajowej Horst zapowiada rychłe przedłożenie ustawy kwatunkowej, jak niemniej odpowiedź na zapytanie dep. Heilsberga w zmiankowany przedmiot, poczem pozyce tego ministerstwa ustawiono według wniosków komisji.

Przy dyskusji nad budżetem ministerstwa finansów dep. Fux złożył wniosek o podwyższenie skarbowych i reorganizacji straży finansowej.

Dep. Schönerer ostrej poddaje krytyce stan regulacji podatku gruntowego.

Minister skarbu dr. Pretis odpiiera jednak zarzuty mówcy, oświadcza, iż zaraz po nowym roku zwoła komisję dla regulacji podatku gruntowego.

Zabiera głos dep. Krzeczunowicz, aby wykasować wadliwość obecnego systemu ściągania podatku gruntowego. Mówcy jednak na galerii wcale nie można było dosłyszeć.

Przy tytule „ola“ komisja proponuje rezolucję, wyrażającą Rząd, aby przedłożenie dotyczące taryfy cłowej i przyznania handlowego z Węgrami ile możności przyspieszył i starał się, aby przedsięwzięto rewizję obowiązujących konwencyonalnych taryf cłowych.

Dep. Neuwirth przemawia przeciw ostatniej części rezolucji, gdyż nie widzi potrzeby zaprowadzenia konwencyonalnych taryf cłowych.

Dr. Bažant jako sprawozdawca specjalny podniósł konieczność cel protekcyjnych, szczególnie dla przemysłu tkackiego. Rezolucja komisji zostaje przyjęta.

Dalej Izba przyjmuje na wniosek dep. Rosera rezolucję o zredukowanie pomocniczych urzędów cłowych.

Dep. Studel pragnie przyspieszenia zniesienia regat w Wiedniu. Minister finansów jednak oświadcza, iż w skutek zniesienia podatku konsumcyjnego skarbu państwa poniósłby stratę, której znieść nie może.

Przy tytule „sól“ dep. Fuchs (z Szlaski) wstawia się za zniesieniem soli bydlęcej.

Tak samo dep. Bärenfeind, który oświadcza, iż ludność rezolucji z przeszłego roku, w której równe życzenie zawarte, z radością przyjęła.

Po mowie końcowej dep. Dunajewskiego jako sprawozdawca specjalnego, oświadcza minister skarbu, iż nie tak prędko będzie mógł przedłożyć projekt o redukcji soli.

Izba przyjmuje dotyczące pozyce.

Przy pozyce „stemple“ jak wiadomo komisja proponowała rezolucję, według której wzywa się Rząd do przedłożenia jeszcze w tej kadencji pro-

jektu o zniesienie stempla od dzienników do połowy. Dep. Fux wniósł rezolucję o całkowite zniesienie stempla od gazet.

Sprawozdawca specjalny dep. Dumba i prezes Izby Rechbauer oświadcza, iż gdy Izba taki sam wniosek w tej sesji postawił, odrzuciła, a teraz, jeżeli posiedzenia są tylko dalszym ciągiem sesji, odcrośmienie nie zamknięte, przeto i ten wniosek w obecnej sesji nie może więcej przyjąć pod obrady. Poczem Izba przyjmuje rezolucję przez wydział proponowaną. (Za tem głosowała lewica, lewica skrajna i prawica.)

Przy tytule „także i należytosci prawne“ deputowany Roser przemawiał za zniesieniem loteryjek. Powiada on: Mam teraz sprzymierzenia w osobie ministra sprawiedliwości. W nowej ustawie karnej jest zawarte postanowienie, iż kto z gry ciagnie dochody jakby z rzemiosła, ma być ukarany aresztem. Jeżeli zatem po wejściu w życie nowej ustawy karnej Rząd nie zniesie loteryj, to sądzę jako gracza z profesji będzie go musiał aresztować. (Śmiech.)

Po załatwieniu jeszcze kilku dalszych pozyce, ministerstwa skarbu, przewodniczący zamknął posiedzenie.

Następne posiedzenie w poniedziałek.

Wiedeń 6 grudnia.

Zwolniony interwencji rządowej na polu gospodarskim jeszcze nie są sprawy swej za przegrana. *Nova Presse* ponownie występuje z programem kolejowym, któremu wszelako niepodobna odmówić pewnej słuszności. Nie domaga się bowiem budowy kolei żelaznych li tylko celem nieniesienia pomocy handlowi i przemysłowi, ale przyspieszenia budowy kolei uważanych przez rząd i parlament za konieczne. Skoro budowa nowych kolei żelaznych bez względu na przesilenie, okazuje się konieczną, a przynajmniej potrzebną, niechaj przynajmniej handel i przemysł skorzystają z spiesznej budowy tych nowych sieci. Zarazem *Nova Presse* robi rządowi i parlamentowi nie bardzo miły komplement, że i one zgadzają się z tą myślą, ale brak im ufości w własną kompetencję; atoli zdają się ocenić, jakie koleje właściwie budować wypada. Ze sytuacji nieprzystawia się w nader różnorodnych barwach, świadczą niektóre pogłoski lub pewne wiadomości. Do pierwszych zaliczamy do nieniesienia, iż dyrektor policyi w Wiedniu p. Marx wypracował memoriał o sytuacji finansowej w stołicy, przeznaczony dla N. Pana, dalej, iż hasy zaliczkowe nie zostaną jeszcze zwinięte z dniem ostatniego tego miesiąca i roku. Co się tyczy dalszego trwania kas zaliczkowych słysze, że rozchodzi się tylko o przedłużenie terminu zwrotu wy pożyczonych dotąd zaliczek. Dużniocy nie zdołali bowiem zapłacić swych długów w terminie oznaczonym, a trudno przypuścić, aby hasy zaliczkowe zdołały aż do końca grudnia zakończyć obrachunki i likwidację z swymi dłużnikami. Czy minister skarbu ograniczy czynności kas zaliczkowych li na przeprowadzeniu tych rachunków, czy też nie zechce przedłużyć terminu ich trwania i urzędowania — nieśmiem rozstrzygnąć, ale w każdym razie nie mogłoby to nastąpić bez ponownej uchwały parlamentu. Bardzo zasmucającym faktem jest stan *Baubanku*, których zachowanie obecne grozi przesileniem realności. Najpoważniejszy z *Baubanku*, tj. *Allg. oesterr. Baugesellschaft* doszedł do kursu swych akcji 23, tj. akcyje w nominalnej wartości 200 z wpłatą 160 dostać można za 23 złr. Mimo to zarząd tej spółki akcyjnej żąda świeżej wpłaty po 40 złr. na akcyje. W razie nieusłuchania tego wezwania akcyonariusze tracą

Część literacko-artystyczna.

Z KRAKOWA.

Sw. Mikołaj ten patron dzieci, którego zjawienie się z twogą i nadzieją oczekiwaliśmy niedługo, kładąc się wczoraj spać i budząc się rano, co też znajdujemy pod poduszką, teraz także i dorosłych obywateli miasta Krakowa wziął pod swoją opiekę, nie jedną miłą lub pożyteczną przygotowując niespodziankę. Objął on bowiem opuszczony po Sw. Józefie i jako patron burmistrza stał się pośrednim patronem miasta. Bywały czasy, kiedy burmistrz krakowscy podejmowali zgromadzonych królów przy swym stole — dziś skarby Wierzyńskich wyzerpane, lecz obowiązki i zadania burmistrza starej stolicy wzrosły. Nie jedno się zwalilo, co podźwignąć trzeba i niejedno przypadnie z nowego, zbudować — a królowie spoczywają na Wale i dawny splendor stolicy mijać. Wice burmistrzowi przypadło, stać na strażi oświeconego grodu i wraz z rajcami miasta czuwać i sprostać wszystkim, aby ten gród utrzymał na wysokości jego tradycji dzisiejszej. Niewystarcza tu zaś spuszczając ówch konsultów miejskich, których nieśmiem i woskie nazwiska, obojętne i zdradzały za pochłonięciem, bo rzecz dziwna, że miasta, które za czasów Rzeczypospolitej cudzoziemskie tworzyły kolonie, dziś, gdy nieśmiem i rycerstwo rozprószone mają być ogniskami życia narodowego; i dzwina także, że kiedy grody nasze rządzą się długo obem prawem i do Magdeburga odwoływały się w sporach, dziś miasta polskie, a zwłaszcza Kraków najpierw, doszedł do zupełnej autonomii, uzyskał własne municypalne prawo. Wice Sw. Mikołaj witał był wczoraj przez Krakowian bez różnicy wian jako zwierzchnika miasta, co go dzień podjął i zdolny podźwignąć cały ciężar tych wielkich obowiązków. I dobra to wróżba, że po Sw. Józefie patronie małżeństwa przychodzi Sw. Mikołaj patron dzieci, znać więc, że to nasze pozyce au-

tonomiczne niebędzie bezpodnem, że to co w Krakowie za poprzedniego prezydenta się akorzyło, w pracy i zamiarach, za jego następcę rozrodzi się w liczne potomstwo dzieł dokonanych, projektów spełnionych. Jeszcze inne wróżby możnaby wyciągnąć z tych dwóch imion, my tylko powiemy, że to imiona Józefa i Mikołaja dwóch świętych patronów rodziny, słusznie też przypadły burmistrzom Krakowa. I jedno tylko wyrażamy tu życzenie wczorajszemu solenizantowi, aby za jego rządów wzmożono się i utrzymały te węzły co społeczności naszego miasta nadają charakter, jakby jednej rodziny, wśród której niedostrzedz jeszcze dziegi Boga antagonistów kastowych, a nawet właśnie i spory stronnictwa nienadlugo zawichrzyły zdolają tradycyjnej harmonii.

Im bliżej Nowego Roku tem częściej nadszają się okazy do podarków czy to według krajowego, czy obcego zwyczaju. Sw. Mikołaj jeszcze najmniej jest wymagającym, lubo która matka przepomni o tej dacie. Mikołajki, piernicki, orzechy i jabłka złoczone, księżeczki dla dobrych dzieci i nieodrozwóża to wszystko sprawia wiele radości a mało kosztu. Lecz gdzieś się niewkradł niemiecki wywózca, a choć niemiecki to niebezwyżnawny dzwinka na Boże Narodzenie. Za *Christbaumem* idą znów francuskie etreny noworoczne. Tutaj wymagania są większe i bardziej rozmaite. Oczem tu dogodzić starej ciocie, lub nadobnej i eleganckiej kuzynce? jaki wybrać prezent dla domowego przyjaciela lub nauczyciela dzieci, aby trafić w upodobanie i małą drobnotka nieurazić, lecz ujęć obdarowanego? Na wszystko to znalaziono doskonałe sposoby, aby ułatwić wybór podarków noworocznych, a zarazem należytą najlżejszy podatek miłośniczej salonowej. Oczywiście Francuzi zawsze niedoścignieni w podobnych pomysłach wynaleźli wenty, które już zyskały sobie tradycję polską, skoro polska nęda wygnańców znachodziła najlżejszą pomoc przez słynne wenty Hotelu Lambert. Wenta pomieniona była jakby dorocznym holdem składanym przez najwyższe sfery Paryża dla niedoli polskiej, a zaiste było to hold skuteczniejszy niżli owe platoniczne protestacje za Ludwika Filipa w Zgromadzeniu narodowym, że sprawa polska nieupadnie.

Wenty krakowskie oczywiście nie mają tego zna-

dnak mają dosyć zasobu dowcipu, uczucia, poezyi, aby nas ożywić, podnieść, zająć. Wiek nie umuje im wdzikim. Witając już zaniebanego Soribego i nieco zyskredytowanego Helma, doznaliśmy podobnego wrażenia, jak kiedy ludzie starzy daty zjawiają się w gronie młodzieńców, nierzadko się też zdarza, że dawne wychowanie odnosi zwycięstwo nad modną manierą młodzieży; bo u starszych mimo wieku żarzy się jeszcze zapal, jeszcze jest pałot romantycznej fantazy, gorące serca, podniosłość myśli — tutaj realizm, pogon za szlucznymi efektami, przeżycie i cynizm. Niech mówią o chęci, ale maso kto znał się tak na warunkach szlucznosci nałd Soribego, nie przeladowuje on tendencją nie chce stwarzać wielkich typów i charakterów, a jednak ma dziwy dar przywiązywania do osób które wyprowadza. Ktoś lepiej nad niego umie utrzymać ciągłe zajęcie.

Prawda, że używa do tego środków przez surowe reguły sztuki potępionych; jednoci akcyi nie szuka tam, z każdym aktem nowa sytuacja, z każdą sceną nowa niespodzianka, intryga, wiąże się jak łańcuch z kilku ogniw, ale zajmuje do końca. *Ręce czopodziejskie* mają te same zalety i wady płodnego pisarza. Pełno tu epizodów wtrąconych, każdy akt całością dla siebie, a temat zużyty walcu i roku z pracą, przywiejów z dorobkiem własnym, uprzedzić arystokratycznych z uczniami, przypomina jeszcze te czasy, kiedy walka toczyła się na polu arystokracji z demokracją. Dziś przeszła walka na inne pole, a jednak sztuka nie na tem nie straciła, bo na tem tle akcyi, życia, tyle postaci sympatycznych lub ciękichych. Przedstawienie dało nowy dowód, że nawet ze szczerpym zasobem sil jakimi może rozporządzać teatr krakowski, rozumny rozdział ról osiągnąć zdoła zupełną harmonię. Jeśli figury na pierwszym planie wymagają wyższego talentu, to i drugorzędne niemniej potrzebują przejęcia się rolą i jej zrozumienia.

Wszystko też było wykonane. Role kobiece trzymały prym, gra p. Hoffmanowej była podniosła sztuką i w mniej starannem otoczeniu, a jednak obok tej modniarki księżniczki, margrabina (panna May) nieoposzła w cień. Obok bohaterstwa igły, namiętności dla sukai te dwa oryginalnie pojęte motywy sztuki rozwijały się z całą swobodą. Wielka

staranność zwykła cechować gre pani Ładnowskiej, dodający wdziką rolę pań Urbanowicz ze zwykłym wdzikiem oddaną i dobrze ucharakteryzowaną żoną baniera (p. Wojnowski) a przesyłoby nam palme oddać pici pięknej. Miejskie role natomiast są dużo poprzedniejsze, z równem były jednak odane staniem.

Romantyczny Halm w „Synu Puszcy“ doszedł do szczytu cikiwego sentymentalizmu niemieckiego, który wszelako miejscami głębokiej poezyi nie jest pozbawiony. Wszystko to jednak jest bardziej *schwermierisch*, niż *heimlich*. Oczu, że był wamach na wielkie dzieło, na wielkie wrażenia, na wielkie myśli o stanie natury, potędze kobiety, a wszystko zarzucone kwiatami, z których botanika wieje wieńce, jakby miłośne kajdany dla tyna puszcy. Jest to ekstrakt manery niemieckiej poetyczności, konwencyonalizm romantyczny, który tem się różni od konwencyonalizmu klasycznego, że tamten potrzebuje za tło dla swych pasterzy zielonych łąk, ten zaś czarnego lasu dla zbójców. Znow w grze była sama harmonia, co w poprzedniej sztuce, nikt nie psuł całoci, bo były dobre siły według specjalności. Pani Półnicka ma ten zasób poezyi i romantycznego wdziku, jaki tutaj był potrzebny, pan Władysław ma znow zasób niebędący dla przedstawienia zakochanego rozbojnika, pan Walszewski był ojem bez zarzutu, okrom tego, że przyjął okup swej córki a p. Podwyszyński stworzył typ greckiego Harpagona.

Jeszcze nie możemy pominąć milczeniem ślicznej komedyjki, rodzaju *proverbe* „Przytęga“, którą dałano we czwartek wraz z „Kluczem Metelli“ i „Czułką struną.“ Cóż to za nieoceniona była para Montonów z p. Bondy i p. Hoffmanowej.

Na zakończenie niepodpiszka tem przykrejsza dla publiczności krakowskiej, że nie jest tylko u-

kilkanaście pełnił obowiązki radcy ziemstwa. Obdarzony żywą i jasną pamięcią, doskonale znał i opowiadał nie tylko wypadki polityczne, których był świadkiem, od

1806, ale także rodowody i dzieje wielu osób znakomitych tak w Kongresówce jak w Poznaniu. Gdyby był spisał, co opowiadał, zostawiłby istny skarbnik, bo wiedział o wielu ważnych i ciekawych rzeczach mało komu znanych. Zabierał on się przed śmiercią do napisania historii skarbowości polskiej z czasów królestwa Polskiego, ale było już za późno. Wśród cierpienia dolegliwych zachował wrodzoną wesołość i pytał lekarza: czy go sechne już wyprowadzić do wielkiej armii? W godzinę po tym wybuchu humoru zgasł spokojnie starzec zasłużony w służbie krajowej jako żołnierz, urzędnik, obywatel i pisarz spraw publicznych.

Teatr. We wtorek dnia 8 grudnia, opera buffa w 4ch aktach z francuskiego p. Hektora Clémieux, tłumaczenia warszawskie, przez L. M. z muzyką J. Offenbacha: *Orfeusz w piekle*. Chóry wzmocone wspólnie amatorów.

Wystawa niestająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta co dzień od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

Dnia 5 grudnia cały dzień deszcz, wieczorem śnieg; termometr od - 2-2 do + 0-0 R. Dnia 6 śnieg, ciemna pogoda; termometr od + 1-0 spadł na - 2-4 R. Barometr opada; dnia 7 grudnia o godzinie 6ej rano stan jego był 29-18, termometru - 3-2 R. Wiatr południowy ciepły.

We wtorek dnia 8 grudnia *Święto*: Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny; we środę dnia 9 grudnia: Św. Leokadyi i Św. Waleryi panien męczenniczek.

Sprawy sądowe.

Kraków 1 grudnia. *)

Oszust nalogowy czy nienalogowy.

Przewodniczący: Radca sądu kraj. p. Korczyński; sędziowie: Radca sądu kraj. p. Nowak i adiunkt sądu kraj. p. Fetter; protokolista: p. Baran; z. Prokurator: p. Siegler; obrońca: Dr Kański.

Przyjeżdżali: pp. Franc. Ks. Michałowski, Dr Michał Zieleniewski, Wincenty Jopkiewicz, Romuald Zieleniewski, hr. Władysław Koniebroński, Adolf Aleksandrowicz, Jerzy Goebel, Antoni Behnman, Henryk Kieślowski, Józef Dębski, Juliusz Wildt i Mieczysław Podczaski.

Nader ciekawa pod względem orzeczenia co do winy toczyła się rozprawa przed kilku dniami przed sądem przysięgłych.

Konstanty Makólski, niegdyś właściciel Falkowy i Bukowa wzięty w roku 1846 do wojny i karany podstępnie służby wojskowej, — nie licząc kar za przekroczenia dyscypliny i kar, — 6 razy za sbródną oszustwa bardzo dotkliwie, po próbach kar wzięcia blisko 300 zł. plagami; karany następnie w stanie cywilnym, — nie licząc kilkakrotnego ukarania przez dystrykt policyjny we Lwowie za drobne oszustwa, — 6 razy za sbródną oszustwa, między temi na podstawie wyroków sądu najwyższego z r. 1864 i 1871, uznających go za nalogowego oszusta pięcioletniemu i czteroletniemu ciężkiemu więzieniu, które ostatni raz 9 grudnia 1873 r. opuścił, stawał obecnie przed sądem przysięgłych jako oskarżony o nalogowe dopuszczenie się w krótkim czasie po opuszczeniu więzienia, bo w czasie od grudnia 1873 r. do końca stycznia 1874 r. dziesięciu nowych oszustw.

Z tych popełnił siedem w ten sposób, że pod obcymi nazwiskami właścicieli ziemskich, urzędników, dystryktu itp. pociągał od niezających go prostych ludzi na krótki czas, udając nagłą potrzebę, kwoty od 6 do 40 złr., dając im w zastaw bezwartościowe fałszywe od zegarków i pierścienie z tami złota, które jako złote i kosztowne przedstawiał, a następnie po ich wykupu nie przyszedł. Do tych oszustw, z których wynikała znaczna szkoda 165 złr. przyszedł się całkowicie, tłumacząc się, że jakkolwiek mu przy opuszczeniu więzienia dano zapracowane 40 złr., nie miał jednak wkrótce potem z czego żyć i nie pozostawało mu z powodu złego systemu, że wypuszczonym więźniom rząd w pomoc nie przychodził, jak tylko puścić się na nowe oszustwa. Osme popełnił w ten sposób, że wziął na kredyt pod imieniem nazwiskiem p. Z. właściciela dóbr lampę wartości 1 zł. 50 c. u handlarza naty przedstawiając jej, że zna dobrze jej mebla i żyje z nim w przyjaźni i polecając jej, aby tę lampę na konto jego jako p. Z. wpisała. Co do tego oszustwa wypiera się iż złego zamiaru, tłumacząc się, że zapomniał o zaplacie, gdyż na czasie drobne oszustwo było.

Wreszcie przedstawił pięć oszustw. Dzwiewię oszustwo popełnił w ten sposób, że się przyczepił do niego duży pies, którego przez kilka dni zatrzymał i karmił, poczem właściciel dowiedziawszy się o tem, polecił mu na jego propozycję sprzedać owego psa za 27 złr.; Makólski zaś przedstawiając się pod obcym nazwiskiem i podawając fałszywe mieszkanie, przez dłuższy czas ani pesa ani pieniędzy nie oddawał i dopiero policja przyaresztowała go za poprzednie oszustwa, właścicieli pesa zwrócił. Makólski przysięga i ten fakt wypiera się znowu złego zamiaru, tłumacząc się, że sam nie wie dla czego fałszywe nazwisko i mieszkanie podał, i że li przez przyaresztowanie w sprzedaży pesa doznał przeszkody.

Co do pierwszych 7 oszustw uznany został Makólski jednomyślnie winnym, co do 8go odpowiedział sąd przysięgłych na odrębne pytanie co do winy 2 głosami tak, 10 nie, co do ostatniego jednomyślnie nie.

Na pytanie czy Makólski stał się winnym, że popełnianie oszustw w nalog u niego weszło, odpowiedział sąd przysięgłych jednomyślnie nie, przycozem odmiennie wypada, że oszustwa, za które przez sąd najwyższy zasądzony został, były znacznie drobniejsze, niż obecnie mu zarzucone.

Sąd przyjął jako okoliczności obciążające, iż Makólski już 12 razy za sbródną oszustwa był karany, i że się aż 7 oszustw świeżo dopuścił, oraz że dotkliwą szkodę wyrządził, a jako łagodzące: przynależność i dłuższy arest śledczy. Skazano go mimo wniosku obrońcy, aby karę więzienia od 6 miesięcy do 1 roku zastosować na 3 lata więzienia.

Makólski zapowiedział odwołanie się od wymiaru kary.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Tygodnik Finansowy.

Podnoszenie stopy dyskontowej banków zagranicznych nie jest niebezpiecznym dla Austrii przez to, że zamyka źródła taniego kredytu zagranicznego, bo austriackie stosunki tak handlowe, jak przemysłowe i giełdowe są teraz tego rodzaju, że zredukowały się na minimum swych czynności rozległego kredytu bynajmniej nie potrzebują. Ale nie-

bezpieczeństwo widoczne wynika z uwagi, że przy wysokim dyskoncie bankowym, kapitaliści niemieccy w razie zapotrzebowania pieniędzy będą wolni sprzedawać akcje kolei austriackich, niż posługiwać się zbyt drogim kredytem. Chwilowo ratuje w tej mierze giełdę wiedeńską sama niskosc kursu. Ale niech tylko, wobec chwilowych lepszych widoków kurs akcji kolejowych cokolwiek się podniesie, a ujrzymy niebawem wielką liczbę sprzedawcy akcji kolejowych na targu wiedeńskim.

Takim chwilowym widokiem polepszenia się kursu akcji kolejowych jest zamiar wywarcia nacisku na ministerstwo, żeby przedłożyło swój plan wykończenia sieci austriackich. Wobec tego widoku dźwignęły się w końcu tygodnia kursy, które w początku tygodnia spadały, tak, że nawet mają zwyżkę w akcjach kolejowych i bankowych mamy do zasnaczenia. Stanowisko spadały tylko akcje banków budowlanych. Jeśli się zarządy tych banków nie zdecydują wcześniej do pozbycia się zbyt kosztownego aparatu administracyjnego, dającego się jeszcze z czasem przedprzebiegnięciem, to zdaje się, że ostatnia ich godzina wybiła, a nagłe sprzedaż ich nieruchomości w drodze przymusowej mogą się stać hasłem do poważnego obniżenia w Wiedniu wartości realnych.

Polepszenie się kursów w końcu ubiegłego tygodnia zaczęło się od akcji przemysłu żelaznego, bo sam widok budowania nowych kolei żelaznych żył ich przedsiębiorczość. Za nimi poszły w górę i akcje lepszych kolei żelaznych, mianowicie kolei Karola Ludwika i kolei państwa. Inne jednak, jak np. lombardy, nie zdołały od razu się podźwignąć i ostatnie notacje ich kursu wykazują zniżkę kilku guldów.

Dalsze wzniesienie kursu akcji kolejowych jak i akcji przedsiębiorstw hutniczych i wyrobnicwa żelaznego zależy będzie od planu, z jakim ministerstwo wystąpi. Jeśli budowa nowych kolei żelaznych na dopełnienie sieci kolejowych rozłożona zostanie na długie lata, a przytem system gwarancji państwa nie zostanie w racjonalny sposób zreformowanym, to obecne widoki lepszego powodzenia przedsiębiorstw dożywających i przerabiających żelazo, a za nimi i widoki bardziej ożywionego ruchu na wykonanej sieci kolejowej raptem w zupełną nieufność do jakiegokolwiek naprawy zamienią się mogą i tem zniechęcą ponowną zniżkę zakładową, nadzieje giełdy wiedeńskiej muszą się więc opierać na odebraniem już przyrzeczeniu, że p. minister plany swe w r. 1875 wywstawi świeżo, choćby w wykonaniu później barwy te znowu zblednęły miały. W zmniejszeniu się portfela Banku Narodowego i w wzmocnienie rezerwy ustawiaj. dzienniki wiedeńskie naprawę stosunków handlowych, dowodząc że łatwo przychodzi firmom handlowym uiszczać się z obowiązków zaciągniętych w czasie przesilenia. I giełda zdaje się rzecz tak samo pojmować i nabiera przez to otuchy. Prawda, że niebezpieczeństwo zawieszenia wypłat przemienilo, nie ustąpi jednak stagnacja w handlu, a nie ustąpi z dwóch przyczyn: najpierw, już przed przesileniem wycofało się dużo kapitałów z handlu i przepado zapuszczając się w grę giełdową. Te już do niego nie wrócą i ożywiać go nie mogą. Potem, z t. j. samej przyczyny nastąpiło powszechne zaubawienie, a za nim, ściśnięcie konsumpcji kapitały więc zaangażowane w handlu drogą kredytu zaciągniętego w Banku Narodowym wracają do jego kas. bo w handlu nie mają zatrudnienia. Nie wracają tylko jeszcze pożyczki zachwiany banków wiedeńskich, a ze względu na tę stronę nader drażliwa portfel Banku Narodowego zawsze jeszcze stosunkowo za wielki. Na prowincjach zaś znalazłyby kapitały Banku Narodowego zyskowne zatrudnienie, i większą pewnością, niż w bankach wiedeńskich, ale ich zarząd bankowy w tę stronę nie zwraca.

Przebiegi do Krakowa od dnia 5go do 7go grudnia.

HOTEL WIKTORIA: Stanisław hr. Aleksandrowicz z Poznania, Władysław Lewandowski z Kamienica polodolskiej, Stanisław Dobrzański ze Lwowa, Stefania Kozłuchowska z Włocławka, A. Moll z Kopenhagi, Jakob Moll z Raciborza, Hugo Kohn z Włocławka, Honorata Monasterka i Mieczysław Szopinski z Żytomierza, Ludwik Baszkowski z Grodna, Stefan Moszary z Pesztu, Michał Rudziński z Tarnopola, August Bandras z Francji, Józef Ternecki z Warszawy, Wilhelm Prandl z Wiednia, Rudolf Grünthal z Prus.

HOTEL POD ROZĄ: Jan Pleszowski w. d. z Przemyśla, Ferdynand Semmel z Berlina, Julian Kietliński w. d. z Miłochowa, Józef Sroczyński z Kongresówki, Joachim Piotrowski z Wrocławia, Karol Ciszewski w. d. z Kongresówki, Antoni Niedzielski w. d. z Kongresówki.

(Nadesłane).

AWIT SZUBERT, fotograf w Krakowie

ul. Krupnicza Nr. 17, odznaczony pierwszym medalem za usługi na Wystawie Wiedeńskiej w r. 1873, portretuje oddzielnie bez względu na pogodę; na iadanie portrety mogą być w rembrandtowskim oświetleniu lub w naturalnych kolorach. — Ceny umiarkowane.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 7 grudnia.

rodzaj	placę
Srebro austriackie za 100 złr.	106 25 104 25
Kupony srebr. platne	106 25 104 25
Banki rosyjskie papier. za 100 rub.	155 15 154 15
Banki pruskie za 100 tal.	164 15 162 60
Dukat austriacki 1 sztuka	5 28 5 20
Napoleonów 1 sztuka	9 8 8 80
Oblig. Indemn. galic. za 100 zł.	84 50 83 25
5% listy zastaw.	76 74 75 75
5% listy zastawne	84 75 83 25
Gal. Zakładu 36 Lp. 100	89 60 88 50
6-proc. " " Kredytowego 18 Lp. 100	93 50 92 50
7-proc. " " " " " " " "	93 50 92 50
5% listy zastawne	88 75 88 25
5% listy zastawne	99 97 97 97
5% oblig. poz. węg. 120 zł.	98 50 97 97
5% oblig. poz. węg. 120 zł.	98 50 97 97
Akcyje Banku Gal. i Przem. z 40%	80 75 75 75
Akcyje banku hipoteczn. gal.	239 237 237 237
" " " " " "	247 242 242 242
" " " " " "	143 140 140 140
" " " " " "	95 90 94 50
" " " " " "	94 25 93 25
" " " " " "	94 25 93 25
" " " " " "	91 50 90 25
" " " " " "	75 50 75 50
" " " " " "	33 31 31 31

Wiedeń 5 grudnia.

rodzaj	placę
5% zjednocz. dług. państwa	69 75 69 65
5% oblig. ind. austriackie	74 70 74 60
5% oblig. ind. austriackie	99 98 98 98
5% oblig. ind. austriackie	98 50 98 50
5% oblig. ind. austriackie	78 30 77 60
5% oblig. ind. austriackie	84 84 83 50
5% oblig. ind. austriackie	84 84 83 50
5% oblig. ind. austriackie	82 75 82 25

Wiedeń 5 grudnia.

rodzaj	placę
5% zjednocz. dług. państwa	69 75 69 65
5% oblig. ind. austriackie	74 70 74 60
5% oblig. ind. austriackie	99 98 98 98
5% oblig. ind. austriackie	98 50 98 50
5% oblig. ind. austriackie	78 30 77 60
5% oblig. ind. austriackie	84 84 83 50
5% oblig. ind. austriackie	84 84 83 50
5% oblig. ind. austriackie	82 75 82 25

Wiedeń 5 grudnia.

rodzaj	placę
5% zjednocz. dług. państwa	69 75 69 65
5% oblig. ind. austriackie	74 70 74 60
5% oblig. ind. austriackie	99 98 98 98
5% oblig. ind. austriackie	98 50 98 50
5% oblig. ind. austriackie	78 30 77 60
5% oblig. ind. austriackie	84 84 83 50
5% oblig. ind. austriackie	84 84 83 50
5% oblig. ind. austriackie	82 75 82 25

Wiedeń 5 grudnia.

rodzaj	placę
5% zjednocz. dług. państwa	69 75 69 65
5% oblig. ind. austriackie	74 70 74 60
5% oblig. ind. austriackie	99 98 98 98
5% oblig. ind. austriackie	98 50 98 50
5% oblig. ind. austriackie	78 30 77 60
5% oblig. ind. austriackie	84 84 83 50
5% oblig. ind. austriackie	84 84 83 50
5% oblig. ind. austriackie	82 75 82 25

Wiedeń 5 grudnia.

rodzaj	placę
5% zjednocz. dług. państwa	69 75 69 65
5% oblig. ind. austriackie	74 70 74 60
5% oblig. ind. austriackie	99 98 98 98
5% oblig. ind. austriackie	98 50 98 50
5% oblig. ind. austriackie	78 30 77 60
5% oblig. ind. austriackie	84 84 83 50
5% oblig. ind. austriackie	84 84 83 50
5% oblig. ind. austriackie	82 75 82 25

Wiedeń 5 grudnia.

rodzaj	placę
5% zjednocz. dług. państwa	69 75 69 65
5% oblig. ind. austriackie	74 70 74 60
5% oblig. ind. austriackie	99 98 98 98
5% oblig. ind. austriackie	98 50 98 50
5% oblig. ind. austriackie	78 30 77 60
5% oblig. ind. austriackie	84 84 83 50
5% oblig. ind. austriackie	84 84 83 50
5% oblig. ind. austriackie	82 75 82 25

Wiedeń 5 grudnia.

rodzaj	placę
5% zjednocz. dług. państwa	69 75 69 65
5% oblig. ind. austriackie	74 70 74 60
5% oblig. ind. austriackie	99 98 98 98
5% oblig. ind. austriackie	98 50 98 50
5% oblig. ind. austriackie	78 30 77 60
5% oblig. ind. austriackie	84 84 83 50
5% oblig. ind. austriackie	84 84 83 50
5% oblig. ind. austriackie	82 75 82 25

Wiedeń 5 grudnia.

rodzaj	placę
5% zjednocz. dług. państwa	69 75 69 65
5% oblig. ind. austriackie	74 70 74 60
5% oblig. ind. austriackie	99 98 98 98
5% oblig. ind. austriackie	98 50 98 50
5% oblig. ind. austriackie	78 30 77 60
5% oblig. ind. austriackie	84 84 83 50
5% oblig. ind. austriackie	84 84 83 50
5% oblig. ind. austriackie	82 75 82 25

Wiedeń 5 grudnia.

rodzaj	placę
5% zjednocz. dług. państwa	69 75 69 65
5% oblig. ind. austriackie	74 70 74 60
5% oblig. ind. austriackie	99 98 98 98
5% oblig. ind. austriackie	98 50 98 50
5% oblig. ind. austriackie	78 30 77 60
5% oblig. ind. austriackie	84 84 83 50
5% oblig. ind. austriackie	84 84 83 50
5% oblig. ind. austriackie	82 75 82 25

Wiedeń 5 grudnia.

rodzaj	placę
5% zjednocz. dług. państwa	69 75 69 65
5% oblig. ind. austriackie	74 70 74 60
5% oblig. ind. austriackie	99 98 98 98
5% oblig. ind. austriackie	98 50 98 50
5% oblig. ind. austriackie	78 30 77 60
5% oblig. ind. austriackie	84 84 83 50
5% oblig. ind. austriackie	84 84 83 50
5% oblig. ind. austriackie	82 75 82 25

Wiedeń 5 grudnia.

rodzaj	placę
5% zjednocz. dług. państwa	69 75 69 65
5% oblig. ind. austriackie	74 70 74 60
5% oblig. ind. austriackie	99 98 98 98
5% oblig. ind. austriackie	98 50 98 50
5% oblig. ind. austriackie	78 30 77 60
5% oblig. ind. austriackie	84 84 83 50
5% oblig. ind. austriackie	84 84 83 50
5% oblig. ind. austriackie	82 75 82 25

Wiedeń 5 grudnia.

rodzaj	placę
5% zjednocz. dług. państwa	69 75 69 65
5% oblig. ind. austriackie	74 70 74 60
5% oblig. ind. austriackie	99 98 98 98
5% oblig. ind. austriackie	98 50 98 50
5% oblig. ind. austriackie	78 30 77 60
5% oblig. ind. austriackie	84 84 83 50
5% oblig. ind. austriackie	84 84 83 50
5% oblig. ind. austriackie	82 75 82 25

Wiedeń 5 grudnia.

rodzaj	placę
5% zjednocz. dług. państwa	69 75 69 65
5% oblig. ind. austriackie	74 70 74 60
5% oblig. ind. austriackie	99 98 98 98
5% oblig. ind. austriackie	98 50 98 50
5% oblig. ind. austriackie	78 30 77 60
5% oblig. ind. austriackie	84 84 83 50
5% oblig. ind. austriackie	84 84 83 50
5% oblig. ind. austriackie	82 75 82 25

Wiedeń 5 grudnia.

rodzaj	placę
5% zjednocz. dług. państwa	69 75 69 65
5% oblig. ind. austriackie	74 70 74 60
5% oblig. ind. austriackie	99 98 98 98
5% oblig. ind. austriackie	98 50 98 50
5% oblig. ind. austriackie	78 30 77 60
5% oblig. ind. austriackie	84 84 83 50
5% oblig. ind. austriackie	84 84 83 50
5% oblig. ind. austriackie	82 75 82 25

Wiedeń 5 grudnia.

rodzaj	placę
5% zjednocz. dług. państwa	69 75 69 65
5% oblig. ind. austriackie	74 70 74 60
5% oblig. ind. austriackie	99 98 98 98
5% oblig. ind. austriackie	98 50 98 50
5% oblig. ind. austriackie	78 30 77 60
5% oblig. ind. austriackie	84 84 83 50
5% oblig. ind. austriackie	84 84 83 50
5% oblig. ind. austriackie	82 75 82 25

Wiedeń 5 grudnia.

rodzaj	placę
5% zjednocz. dług. państwa	69 75 69 65
5% oblig. ind. austriackie	74 70 74 60
5% oblig. ind. austriackie	99 98 98 98
5% oblig. ind. austriackie	98 50 98 50
5% oblig. ind. austriackie	78 30 77 60
5% oblig. ind. austriackie	84 84 83 50
5% oblig. ind. austriackie	84 84 83 50
5% oblig. ind. austriackie	82 75 82 25

Wiedeń 5 grudnia.

rodzaj	placę
5% zjednocz. dług. państwa	69 75 69 65
5% oblig. ind. austriackie	74 70 74 60
5% oblig. ind. austriackie	99 98 98 98
5% oblig. ind. austriackie	98 50 98 50
5% oblig. ind. austriackie	78 30 77 60
5% oblig. ind. austriackie	84 84 83 50
5% oblig. ind. austriackie	84 84 83 50
5% oblig. ind. austriackie	82 75 82 25

Wiedeń 5 grudnia.

rodzaj	placę
5% zjednocz. dług. państwa	69 75 69 65
5% oblig. ind. austriackie	74 70 74 60
5% oblig. ind. austriackie	99 98 98 98
5% oblig. ind. austriackie	98 50 98 50
5% oblig. ind. austriackie	78 30 77 60
5% oblig. ind. austriackie	84 84 83 50
5% oblig. ind. austriackie	84 84 83 50
5% oblig. ind. austriackie	82 75 82 25

Wiedeń 5 grudnia.

rodzaj	placę
5% zjednocz. dług. państwa	69 75

